

WOJCIECH ALEKSANDER SIWEK

GRANICE STANU SZLACHECKIEGO
W ŚWIETLE *LIBER CHAMORUM*
WALERIANA NEKANDY TREPKI*

Liber chamorum Waleriana Nekandy Treпки to cenne i pozornie doskonałe znane źródło do badań kultury nowożytnej. Było wykorzystywane w cytowanych w niniejszym artykule pracach Antoniego Mączaka, Włodzimierza Dworzaczka, Andrzeja Wyczańskiego, częściowo także Jerzego Kłoczowskiego, poświęconych staropolskiemu społeczeństwu. Jeszcze przed II wojną światową wartość *Liber chamorum* docenił Aleksander Brückner, widząc w dziele Treпки cenne źródło do badań nad obyczajowością i kulturą staropolską¹. Ostatnio *Liber chamorum* przyciągnęło uwagę publicysty i historyka Adama Leszczyńskiego, autora *Ludowej historii Polski*. Zdecydowanie najwięcej cennych informacji na temat samego Treпки, jak też jego tekstu dostarczają wstępy do *Liber chamorum* z edycji Włodzimierza Dworzaczka z 1963 r. oraz Zbigniewa Kuchowicza do wydania pod redakcją Rafała Leszczyńskiego z 1995 r.

Niniejszy artykuł jest poświęcony *Liber chamorum* jako źródłu do badań nad postrzeganiem nielegalnego awansu do stanu szlacheckiego i potencjalnych grup społeczno-zawodowych, z których mogli wywodzić się uzurpatorzy szlachectwa w 1. poł. XVII w. Artykuł ma odpowiedzieć na pytanie, na ile Treпка był

Mgr WOJCIECH ALEKSANDER SIWEK — Uniwersytet Warszawski, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UW; adres do korespondencji: Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa; e-mail: w.siwiek2@student.uw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5231-3197>.

* Niniejszy artykuł powstał na podstawie tekstu pracy licencjackiej, przygotowanej pod czujnym okiem Pani Profesor Urszuli Augustyniak, której chcę wyrazić wdzięczność za nieocenioną pomoc w budowaniu warsztatu historyka. Dziękuję także promotorowi powstającej pracy doktorskiej — Panu Profesorowi Maciejowi Ptaszyńskiemu za cenne uwagi i wsparcie.

¹ Aleksander Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, *Polska u szczytu potęgi* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1958), 390

świadom wszystkich mechanizmów, które przedstawił, i co może być przyczyną rozbieżności między treścią wstępu do *Liber chamorum* a zasadniczą częścią dzieła. Celem jest także próba oceny, na ile wiarygodne mogły być obawy przed opisywanymi przez Trepkę grupami, tym samym zbadanie motywacji, przyświecających w opisywaniu poszczególnych procedurów i tropieniu przedstawicieli pewnych warstw i profesji. Celem niniejszego artykułu jest także szerokie porównanie autorskiego wstępu Trepki z zasadniczą częścią dzieła, sprawdzenie popularności poszczególnych dróg awansu, próba ujęcia mechanizmów awansu społecznego i stanowego jak też ocena wartości źródła w badaniach nad mobilnością społeczną. W mentalności szlachty z przełomu XVI i XVII w. było zakorzenione poczucie zagrożenia dawnych rodów szlacheckich przez grupy zabiegające o zmianę statusu społecznego.

Biografia Trepki (1584/5–1640) predestynowała go do roli wyraziciela tych obaw². Autor *Liber chamorum* pochodził z podupadającej rodziny szlacheckiej o dość bogatych tradycjach i wysokiej niegdyś pozycji. Odebrał wykształcenie w Akademii Krakowskiej. Poza udziałem w sejmikach nie angażował się w życie polityczne, a wyprawy wojenne i wodzów znał tylko z opowieści. Po śmierci ojca sprzedał rodzinną wieś i zamieszkał w Krakowie, gdzie utrzymywał się z pracy notariusza, lichwy i wynajmu kamienicy. Chociaż szlachta rentierska nie należała do ubogiej, majątek Trepki prezentował się raczej ubogo przy fortunach krakowskiego patrycjatu. Wbrew zatem szlacheckim ideałom osiadł w mieście, nie założył rodziny i porzucił gospodarstwo, by niemal obsesyjnie oddać się misji tropienia pseudoszlachciców.

Liber chamorum możemy określić mianem *herbarza plebejskiego*. Jest to zbiór ułożonych alfabetycznie zapisek dotyczących osób pochodzenia plebejskiego, starających się o awans do stanu szlacheckiego lub stanowiących potencjalnych kandydatów na *homines novi*. Kategorie, jakimi kierował się autor, umieszczając noty o poszczególnych osobach i rodzinach, są niezwykle trudne w rekonstrukcji. Historie zapisane pod jednym nazwiskiem znacznie różnią się pod względem treści, struktury i wiarygodności. Opisując dzieje osób, wspomina też często o innych krewnych, na których temat nie zapisuje żadnych informacji poza wskazaniem pokrewieństwa. Znaczną część opisów Trepki trudno jakkolwiek podciągnąć pod informację na temat zabiegów o nobilitację. Dzieło ukazuje bowiem przedstawicieli wielu stanów, a najliczniejszą grupą jest służba dworska różnych kategorii³.

² Zbigniew Kuchowicz, „Wstęp”, w: Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebanorum (Liber chamorum)*, red. Rafał Leszczyński (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1995), 10–23.

³ Ibidem, 24.

Zrąb i ogólny zarys *Liber chamorum*, zdaniem Kuchowicza, powstały przed 1624 r. Znany nam tekst został napisany w latach 1615–1640. Uważam, że za przyjęciem tej chronologii przemawia fakt, że większość ściśle określonych dat mieści się właśnie w trzeciej i czwartej dekadzie stulecia. Ponadto to właśnie zapisy z lat 1615–1640 są najdokładniejsze: autor uściślał, czym konkretna osoba zajmowała się w danych latach, informował o więzach rodzinnych, dacie zawarcia małżeństwa czy wieku potomków danej osoby w konkretnym roku. Pozostałe informacje, które mogły pochodzić z ustnych relacji lub notatek ojca Waleriana Trepki, były mniej dokładne.

Dzieło Trepki w znacznej mierze opiera się bowiem na plotkach, opowieściach usłyszanych podczas spotkań z przedstawicielami wielu warstw społecznych i stanów. Nie wiadomo, w jakim stopniu selekcjonował informacje sam autor, który nie planował wydania dzieła i nie musiał obawiać się potencjalnych konsekwencji. Brak dowodów na wnikliwość, dokładność i konsekwencję Trepki oraz brak jasnych kryteriów doboru osób i rodzin przemawia zdecydowanie na niekorzyść wiarygodności rozprawy⁴. Oceniając wartość tego źródła historycznego, można z jednej strony przytoczyć opinię Zbigniewa Kuchowicza o wnikliwości wstępu do *Liber chamorum*, stanowiącego pierwszy polski traktat na temat mobilności społecznej, zawierający przykłady mechanizmów awansu oraz postaw plebejuszy i szlachty⁵. Z drugiej strony, według Mączaka, *Liber chamorum* jest źródłem, w którego przypadku nie możemy odsiać ziarna od plew, ważny jest jednak obraz społeczeństwa i stosunków społecznych⁶.

Zdecydowana większość zapisków Trepki dotyczy osób związanych z Małopolską, niekiedy też z Wielkopolską, Rusią Czerwoną lub Śląskiem, rzadziej pojawiają się inne regiony⁷.

Tłem do omawianych procesów jest kwestia nobilitacji w Rzeczypospolitej. Krokiem ku ostatecznemu zamknięciu stanu szlacheckiego przed nowymi awansami były konstytucje z 1578 r. O nieskuteczności konstytucji może świadczyć kolejna — z 1601 r., której tekst wprost mówi o przybywaniu szlachty. Wprowadzono wówczas nowe ograniczenia, takie jak konieczność aprobaty przed sejm i pana, z którego dóbr pochodził kandydat do szlachectwa. Według Mączaka kolejnym dowodem ruchomych granic stanu szlacheckiego były ówczesne mał-

⁴ Kwestią wiarygodności zajął się przede wszystkim W. Dworzaczek w indeksach do *Liber chamorum* (zob. w bibliografii).

⁵ Kuchowicz, „Wstęp”, 10.

⁶ Antoni Mączak, „Awans społeczny i degradacja”, w: *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, red. Ireneusz Ilnatowicz (Warszawa: Książka i Wiedza, 1996), 321.

⁷ Włodzimierz Dworzaczek, „Wstęp ogólny”, w: Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum (Liber chamorum)*, red. Włodzimierz Dworzaczek (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963), xxviii. Por. Adam Burakowski, „Geografia Liber Chamorum”, *Przegląd Historyczny* 90, nr 1 (1999): 75–84.

żeństwa międzystanowe⁸. czynniki takie jak rozwarstwienie majątkowe szlachty oraz brak instytucji rejestrujących rody szlacheckie ułatwiały nielegalne awanse⁹, do których dochodziło znacznie częściej niż w Europie zachodniej¹⁰. W czasach Trepki dążono, aby zamknąć granice stanu, a jako jedyną drogą awansu pozostawić oficjalną nobilitację za zasługi wojenne lub indygenat¹¹.

Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych dróg awansu społecznego, opisanych we wstępie i w zasadniczej części traktatu warto wskazać pojawiające się w dziejach poszczególnych osób stałe działania czy zachowania arywistów. Należały do nich: wyjazd do innej części Rzeczypospolitej i podawanie się za członka szlacheckiej rodziny, zmiana nazwiska i niekiedy wyparcie się rodziny, praktykowanie szlacheckiego obyczaju, korzystne małżeństwa (np. chłopów z zamożnymi mieszcżankami lub przedstawicielami służby). Wzmiankowane małżeństwa między służbą pokazuje dość powszechne powstawanie rodzin doświadczonych w służbie (niekiedy na wyższym stanowisku). Trepka uznaje takie rodziny za potencjalnych uzurpatorów, pomijając bardziej logiczną konsekwencję, jaką było tworzenie się warstwy wykwalifikowanej służby dworskiej z rodzinnymi tradycjami czy powstanie nowych rodzin mieszczańskich. Do innych stałych dźwigni awansu możemy poza tym zaliczyć szeroko rozumiane zdobywanie majątku, np. poprzez wykonywanie dochodowych profesji, ujętych w kilku opisanych przez autora ścieżkach lub dzięki kradzieżom. Do tego ostatniego procederu, który miał umożliwiać edukację, zakup uzbrojenia lub majątku, należy podejść z wyjątkowym dystansem. Autor upatrywał w staraniach arywistów źródła krzywd i nieszczęść dawnych rodów. Zdaje się pomijać możliwość przepisywania służbie kosztowności w testamentach (co przecież nie było rzadkością), a nader często mówi o kradzieży mienia zmarłego pana.

Przejdźmy jednak do omówienia głównych dróg awansu społecznego. W przedmowie do *Liber chamorum* Trepka wyróżnił i omówił następujące drogi uzurpacji szlachectwa:

Tab. 1. Drogi nielegalnego awansu do stanu szlacheckiego według W. Nekandy Trepki

Ścieżka pierwsza	Służba na dworze
Ścieżka druga	Ślub ze szlachcianką
Ścieżka trzecia	Praca w kancelariach i jako prokurator

⁸ Antoni Mączak, „Awans”, 24.

⁹ Andrzej Zajączkowski, *Szlachta polska. Kultura i struktura* (Warszawa: Semper, 1993), 37.

¹⁰ Kuchowicz, „Wstęp”, 36.

¹¹ Edmund Juško, *Nobilitacje i indygenaty jako droga awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII w.* (Tarnów: Biblos, 2006).

Ścieżka czwarta	Proces o uzurpację szlachectwa z przekupionymi świadkami
Ścieżka piąta	Przywłaszczenie dożywotnich nobilitacji przodka
Ścieżka szósta	Wystawianie fałszywych dokumentów z fałszywymi pieczęciami
Ścieżka siódma	Służba na dworze

Na początku swojego dzieła Trepka przedstawił dwie niezwykle podobne drogi awansu — pierwszą i siódmą. Obydwie zakładały awans przeze służbę na dworach. Jediną różnicą między nimi jest początek służby. W przypadku pierwszej pisze wyraźnie o wzięciu syna chłopskiego lub mieszczanina na dwór do posług. W przypadku siódmej drogi mamy do czynienia z dobrowolnym zgłoszeniem się danej osoby do służby. Z powodu charakteru tych niekiedy lakonicznych zapisów w większości przypadków nie da się ustalić początku służby. Przemawia to za brakiem spójności między przedmową a zasadniczą treścią dzieła. Ukazuje to, że dość ciekawa i wydawałoby się analityczna przedmowa mija się czasami z treścią dalszych zapisków Treпки. Celem rozróżnienia jednak dwóch dróg mogło być wskazanie, że nie tylko ambicje potencjalnych uzurpatorów szlachectwa, lecz także pomoc szlachty (świeckich jak i duchownych) przyczynia się do nielegalnych awansów.

Droga poprzez służbę dworską była, w świetle traktatu, wykorzystywana przez wiejską biedotę (autor zdaje się zupełnie pomijać jej materialny, a nie stanowy cel), jak też przedstawicieli wiejskich elit i mieszczan, którzy posyłają dzieci na dwory. Przez to można odnieść wrażenie, że Trepka śledzi służbę dworską jako potencjalne zagrożenie, nie bacząc na jej status. Spośród przeanalizowanych historii do pierwszej i siódmej (tj. dworskiej) drogi można przyporządkować blisko połowę wszystkich przypadków. Wśród przypisanych do pierwszej i siódmej — dworskiej ścieżki awansu — niemal połowa pełniła funkcję urzędnika i/lub arendarza. Urzędnikiem w nowożytności nazywano swego rodzaju nadzorcę w dobrach szlacheckich lub duchownych, kontrolującego przychody, oraz pracę chłopów, karbowych i włodarzy. Podlegali przy tym *attendantom*¹². W zamian użytkowali część gruntów folwarcznych oraz uczestniczyli w zyskach¹³.

Arenda w siedemnastowiecznym języku oznaczała dzierżawę majątku ziemskiego lub konkretnych dochodów¹⁴. Dodać należy że, już w XVI wieku było to

¹² Jakub Kazimierz Haur, *Ziemiańska Generalna Oekonomika Obszerniejsza od przeszley edycyey Stylem Supplementowana i we wszystkich punktach znacznie poprawiona* (Kraków: W drukarni Krzysztofa Schedla, 1675), 179–181.

¹³ Andrzej Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001), 107.

¹⁴ Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana* (Warszawa: Druk P. Laskauera i W. Babickiego, 1903), 76.

często zajęcie ubogiej szlachty nieposiadającej ziemi¹⁵. O zamożności urzędników dworskich świadczyć mogą taryfy pogłównego z XVI wieku, które w myśl za Andrzejem Wyczańskim wykorzystałem jako pomoc w określeniu pozycji konkretnej grupy zawodowej. Dworscy urzędnicy znaleźli się w kategorii 4 taryf pogłównego (2–4 zł.) czyli na równi z częścią drobnej szlachty, posiadającej kilka wiosek¹⁶.

Aby rozpocząć karierę arendarza, niezbędne było posiadanie pieniędzy na opłatę dzierżawną, uiszczaną z reguły tuż po podpisaniu umowy. Potwierdza to treść *Liber chamorum*, według której tę funkcję pełniły osoby posiadające pewien majątek, np. synowie sołtysów, byli żołnierze, bękarci, złodzieje, niekiedy mieszczanie, lecz najczęściej były to osoby, które miały za sobą służbę dworską niższego szczebla. Ponieważ zaś wspomniane opłaty za dzierżawę były porównywalne z zyskiem, jaki można było uzyskać z majątku, arendarze, aby uzyskać dochód, musieli wykazać się zdolnościami i wiedzą. Wysokość czynszu porównywalna z szacowanym dochodem wydaje się być typowa zarówno w XVI, jak i pod koniec XVII w. Pamiętać należy, że umowy zakazywały nadmiernego wykorzystywania pracy chłopów i rabunkowej eksploatacji folwarków¹⁷. W swoich poradach Haur podkreślał, aby arendować majątki ludziom zaufanym i dobrym gospodarzom¹⁸. Naturalnym wydaje się pełnienie owej funkcji przez byłych, sprawdzonych urzędników. Chociaż oczywiście nawet w *Liber chamorum* nie jest to regułą, to jednak często można zetknąć się z zapiskami mówiącymi o awansie z urzędnika na arendarza.

Wniknięcie plebejusza do warstwy społeczności arendarzy stawiało go blisko stanu szlacheckiego, w grupie zawodowej o mieszanym pochodzeniu społecznym. Wszystkie wskazane wyżej schematy opisane w *Liber chamorum* zdają się ukazywać dość wiarygodną ścieżkę realnych starań o awans. Przemawia to za podstawą do obaw przed potencjalnymi uzurpatorami z tychże grup zawodowych.

We wprowadzaniu do stanu szlacheckiego nowych rodzin miała uczestniczyć nie tylko szlachta świecka, ale także duchowni¹⁹. W historiach przyporządkowanych do pierwszej/siódmej drogi, w których mowa o duchownych opisano awansy pod opieką proboszczów, kanoników, biskupów jak też przełożonych klasztorów

¹⁵„Jeden wždy utraciwszy i zostanie plebanem./ Albo jeździ po wioskach, jako po kolegdzie./ Pytając się mnichów o jakiej arendzie./ Dopiro by na cudzym chciał się uczyć rządów.” Mikołaj Rey, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, red. Władysław Kuraskiewicz (Wrocław: Zakład narodowy im. Ossolińskich, 1971).

¹⁶ Wyczański, *Szlachta*, 22–24.

¹⁷ Ibidem, 107–109.

¹⁸ Haur, *Ziemiańska, generalna Oekonomika*, 195.

¹⁹ Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, red. Włodzimierz Dworzaczek (Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963), 6.

męskich i żeńskich. Chociaż statystycznie dominują arendy w majątkach szlacheckich, to jednak te w dobrach duchownych nie są odosobnionymi przypadkami.

W opisie do pierwszej drogi, autor szczególnie podkreślił rolę biskupów, którzy stawali się patronami dla chłopów ze swoich wsi. Należy jednak stwierdzić, że nie docenił roli niższego kleru, o którym znacznie częściej wspomina w dalszej części pracy. W *Liber chamorum* można natrafić na dość liczne przykłady małopolskich klasztorów, które to miały dawać możliwości awansu. Opaci obok zwykłej służby najmowali także zarządców i arendarzy, a nawet uzbrojonych kozaków.

Również lokalne plebanie mogły być miejscem, gdzie zatrudniano zarządców dóbr i arendarzy. Szanse awansu rosły wraz ze wzrostem pozycji swojego pana i jego kościelną karierą. Trepka pokazał tym samym kolejne środowiska, które w opinii szlachty mogłyby stanowić gniazdo potencjalnych uzurpatorów.

Wzmianki z *Liber chamorum* o osobach, które usiłowały osiągnąć awans stanowy poprzez drugą ścieżkę — ślub ze szlachcianką pozwalają stwierdzić, że zazwyczaj nie jest to pierwszy krok, w drodze ku szlachectwu, chociaż Trepka nie pisze o tym *expressis verbis* w przedmowie to jednak „udowadnia” to dalszą częścią dzieła. Z reguły była to droga osób, które posiadały dość pokaźny majątek tacy jak: syn złotnika, synowie prokuratorczyków, piwowarów, organista, czy właściciele nieruchomości w miasteczkach lub część wsi. Niejednokrotnie można też natknąć się na małżeństwa synów sołtysów ze szlachciankami. Jak zaznaczył Trepka, w opisie drugiej ścieżki, korzyścią dla szlachcica było wydanie córki za bogatego chłopą lub rzemieślnika, bez naruszania własnego majątku. Największą korzyść dla rodziny plebejskiej stanowiła korzystne spowinowacenie a nie posag, na którym rodzina szlachcianki mogła po prostu zaoszczędzić²⁰. W XVI i XVII w., kiedy to nazwiska chłopskie i mieszczańskie nie były ściśle przypisane do konkretnej rodziny, korzystne małżeństwo dawało nie tylko możliwość przyjęcia nazwiska żony przez męża, lecz także przekazania go dzieciom²¹. Jak zauważył Włodzimierz Dworzaczek, w związki małżeńskie ze szlachciankami wchodził z reguły bogaci rzemieślnicy oraz elita wiejska. Jednak także małżeństwa pomiędzy uboższą szlachtą a mieszczaństwem nie stanowiły odosobnionych przypadków. Natomiast związki mieszczan i chłopów z córkami średniozamożnych szlachciców były raczej rzadkością²². Dworzaczek dowodził że wydanie przez szlachcica własnej córki za plebejusza dawało możliwość zachowania majątku dla synów²³.

²⁰ Nekanda Trepka, *Liber chamorum*, 9.

²¹ Włodzimierz Dworzaczek, „Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego”, w: *Studia nad dziejami społeczeństwa, polityki i kultury dawnej Polski w wiekach XVI-XVIII*, red. Zbigniew Chodyła i Zofia Sprys (Warszawa: DiG, 2010), 126.

²² *Ibidem*, 115.

²³ *Ibidem*, 120.

To porównanie pokazuje, że w przypadku drugiej drogi awansu Trepka pisze już o bardziej realnych a nie tylko potencjalnych możliwościach awansu społecznego, stanowy bowiem w rzeczywistości pozostawał niepewny. Trepka pomijał jednak fakt, że zjawisko ślubów pomiędzy stanami prowadziło częściej do degradacji rodzin szlacheckich²⁴. Za jej przejaw można uznać pozbywanie się ziemi przez spadkobierców szlachecko — plebejskich małżeństw, o ile w ogóle udało się ją odziedziczyć²⁵. Można też zakładać, że Trepka i jemu podobni, mając nawet świadomość potencjalnej degradacji, dalej upatrywali niebezpieczeństwa dla swego stanu w osobach, które ze względu na pochodzenie lub wciąż nieco lepszą pozycję materialną mogą podjąć starania o awans. Informacje o mieszczanach, którzy mieli według Trepki poślubić szlachcianki, raczej potwierdzają obserwacje Trepki zawarte w przedmowie: o rękę szlachetnie urodzonej łatwiej było starać się tym, którzy zaznali już służby na dworze, obnosili się z bogactwem i szlacheckim obyczajem lub mieli za sobą służbę wojskową. Spośród przeanalizowanych historii do drugiej drogi przyporządkować można średnio jedną na dwadzieścia.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem są śluby bękartów²⁶. Trepka opisuje przypadki ożenków bękartów szlacheckich z córkami innych szlachciców, wśród nich przedstawił osoby będącego jego zdaniem nieślubnymi synami magnatów np. Koniecpolskiego, lub nawet króla Zygmunta Augusta. Z drugiej strony często pozbywano się z domu nieślubnych córek, znajdując im mężów spoza warstwy szlacheckiej, odpowiednio bogatych lub podających się za szlachtę. Odpowiada to zresztą mechanizmom opisanym w przypadku ślubów *plebejuszy* z córkami szlacheckimi prawego pochodzenia. Sprawia to, że *Liber chamorum* poza *diktusami* odnotowuje także informacje o rodach szlacheckich, w których może płynąć krew szlacheckich bękartów.

Ciekawym procederem są też nieudane i — jak się okazuje — ryzykowne próby poślubienia szlachcianki przez osoby podające się za szlachciców, którzy przypadkowo zostali zdemaskowani przez rodzinę niedoszłej małżonki.

Kolejną otwartą dla plebejuszy ścieżką kariery było obranie kariery prawniczej. Grupa urzędników niższego szczebla pracujących w kancelariach grodzkich, a niekiedy ziemskich (obejmująca także tzw. pisarczyków oraz pale-

²⁴ Mączak, „Awans”, 326.

²⁵ Dworzaczek, „Przenikanie”, 121.

²⁶ Według Jerzego Kłoczowskiego w 2537 zapisach z *Liber chamorum* Trepka wymienił 99 bękartów. Spośród nich 21 było synami rzymskokatolickich księży. Znacznie wyższa okazała się liczba bękartów szlacheckich (45) oraz tych o nieustalonym pochodzeniu (33). Jerzy Kłoczowski, red., *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1992), 193.

strantów) musiała, według Trepki, stanowić poważne zagrożenie, skoro zamieszczał zapewne z myślą o potencjalnych przeszłych próbach awansu nawet bardzo lakoniczne informacje o pracownikach kancelarii, którzy — w świetle opisu Trepki — nawet nie podejmowały prób zbliżenia się do stanu szlacheckiego. W przypadku trzeciej ścieżki można niekiedy natrafić na wzmianki o źródłach wiedzy Trepki. Informacje o urzędnikach czerpał niejednokrotnie dzięki studiowaniu treści ksiąg grodzkich i różnorodnych dokumentów, na których widniały nazwiska *podpisków*. Do trzeciej „prawniczej” ścieżki kariery można przyporządkować 1 na 15 osób opisanych przez Trepkę.

Aby lepiej zrozumieć, z czego wynikała raczej dość silna obawa przed osobami związanymi ze staropolską palestrą, konieczne jest przyjrzenie się randze i pracy urzędników, o których pisze Trepka. Autor niestety nie wyrażał się zbyt precyzyjnie. Często poprzestawał na określeniach *prokuratorczyk*, *pisarz*, *podpisek*, często wspominając jedynie o pracy w kancelarii bez podawania szczegółów. Trepka w wielu przypadkach używał sformułowania „Bawienie się prokuracją”. W szesnastowiecznej polszczyźnie oznaczało to pełnienie roli porównywalnej do dzisiejszego adwokata²⁷. Prokuratorzy jako zastępcy podczas procesu prowadzili sprawy danej osoby lub byli wynajmowani do przeprowadzenia konkretnej czynności prawnej. Wykorzystywano ich jako znawców prawa, obeznanych z praktyką sądowniczą. Przedstawiciele tej grupy mogli liczyć na zyski z pobieranych honorariów oraz na wsparcie rodzin, których praw bronili przed sądami. Słowo *prokuratorczyk*, tak chętnie używane przez autora *Liber chamorum* uchodziło w jego czasach za obraźliwe. Jego częste używanie przez Trepkę wiąże się z jego negatywnym stosunkiem do tej grupy zawodowej, co raczej nie wyróżniało go wśród szlachty²⁸. Choć praca w kancelariach i sądach mogłaby dawać możliwość awansu bez opieki szlachty, nie oznacza to, że droga prawnicza nie wiązała się z wykorzystywaniem protekcji. Jak zaznaczył Mączak, szlachta i magnateria korzystała z usług prywatnych prawników, których zadaniem było prowadzenie spraw sądowych lub majątkowych swojego pana²⁹. Mogło to prowadzić do wzajemnej zależności i zażyłości. Kolejnym zawodem był pisarz — odpowiedzialny za sporządzanie dokumentacji i prowadzenie ksiąg. Z czasem ranga pisarzy rosła. W XVI wieku byli nominowani przez starostów, musieli składać przysięgę przed objęciem urzędu, co dodatkowo podkreślało ich kierowniczą, odpowiedzialną funkcję nad urzędnikami niższego szczebla. W następnym stuleciu w różnych częściach Korony można zaobserwować awans pisarzy, którzy

²⁷ Stanisław Bąk, red., *Słownik polszczyzny XVI wieku* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966).

²⁸ Mączak, „Awans”, 320.

²⁹ *Ibidem*, 321.

pełnią dodatkowe funkcje administracyjne, sądowe, a nawet uczestniczą w życiu politycznym. W tym samym czasie część ich dawnych kancelaryjnych czynności przejmują *podpiskowie*³⁰. *Podpiskowie* byli początkowo pomocnikami pisarza i jednocześnie niższymi, zatrudnianymi przez niego urzędnikami kancelaryjnymi. O wzroście ich roli w skali całego kraju może świadczyć obowiązek składania przysięgi, nałożony przez konstytucję w 1631 r., czyli jeszcze za życia Trepki, w momencie spisania *Liber chamorum*.

Wszelkie urzędy w sądach ziemskich poza Prusami Królewskimi były zastrzeżone dla szlachciców posiadających majątek na terenie ziemi, w której piastowali funkcję³¹. Dotyczyło zapewne także praktykantów³², toteż większość *diktusów* Trepki była niewątpliwie związana z sądami i kancelariami grodzkimi. W przypadku sądów i kancelarii grodzkich część funkcji, zwłaszcza tych niższych, sprawowały osoby spoza stanu szlacheckiego, łącznie z funkcją woźnego³³. Były to zatem zawody z pogranicza stanów, dzięki któremu można było łatwiej „wtopić się” w społeczność szlachecką. W XVI w. zwiększono kompetencje sądów grodzkich, pociągnęło to za sobą konieczność zwiększenia liczby urzędników w kancelariach, które to z czasem stawały się niezależnymi urzędami³⁴. Sytuacja niewątpliwie stworzyła nowe możliwości zatrudnienia dla ambitnych plebejuszy i to właśnie w czasach stosunkowo bliskich a poniekąd współczesnych Trepce i jego ojcu.

Sam autor źródła rzadko wspomina o edukacji prawniczej wymienionych osób. Zgadza się to z tezą historyków, że ważniejsza w ówczesnej Rzeczypospolitej była sama praktyka, gwarantująca wymaganą znajomość prawa. Dopuszczanie do dawnych sądów i kancelarii w Rzeczypospolitej praktykantów/palestrantów niemających wykształcenia (poza umiejętnością pisanie), niezaprzysiężonych, którzy pracując za niewielką pensję mogli zyskać praktykę i wiedzę prawniczą jest niezwykle istotne z punktu widzenia mobilności społecznej. Otwierało to bowiem możliwość realnego społecznego awansu, począwszy od dość prostych zadań³⁵. Trepka wzmiankuje przypadki awansu z *podpiska* na pisarza, prokuratora lub sędziego, owocujące też zakupem majątku. Jak zaznaczył Trepka,

³⁰ Janusz Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004), 119–126.

³¹ Michał Pawlikowski, *Sądownictwo ziemskie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej* (Strzałków: Biblioteka Pawlikowskich ze Strzałkowa, 2012), 20.

³² Ibidem, 39.

³³ Michał Pawlikowski, *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej* (Strzałków: Biblioteka Pawlikowskich ze Strzałkowa, 2012), 47–50.

³⁴ Ibidem, 44.

³⁵ Łosowski, *Kancelaria*, 112, 137–142.

korzyścią z tego typu profesji były z jednej strony wysokie dochody finansowe oraz doświadczenie prawnicze i znajomości, o których jednak z reguły nie wspomina wprost. Inną zaletą pracy w kancelarii była wynikająca z samego charakteru danego zawodu styczność z księgami sądowymi. Autor *Liber chamorum* udokumentował przypadki podpisywania dokumentów *oblata per nobilem* przez osoby niebędące szlachcicami. Należy jednak stwierdzić, że — podobnie jak wszelkie fałszerstwa dokumentów — nie był to proceder zbyt powszechny, mimo że Trepka we wstępie opisuje go jako bardzo popularny. Tezy tej nie popierają jednak biogramy zawarte w *Liber chamorum*.

Istotnym faktem pozostaje też pochodzenie urzędników niższego szczebla. Znaczna część pracowników kancelarii i urzędników, opisanych przez Trepkę wywodzi się z rodzin posiadających pewien majątek i potencjał, pozwalający na awans. *Homines novi* trzeciej drogi byli synami np. zarządców dóbr świeckich lub kościelnych, służących, posiadających już majątek, kupców, handlarzy i szynkarzy. Mamy tu zatem do czynienia z drugim pokoleniem dążącym do awansu społecznego. Pierwszym krokiem owych rodzin była z reguły służba i protekcja możnych świeckich lub duchowieństwa.

Podsumowując, w kontekście przedstawionych ustaleń z literatury naukowej oraz biorąc pod uwagę logiczność mechanizmów opisanych przez Trepkę, można uznać, że dość wiarygodnie przedstawił możliwe drogi awansu społecznego (oczywiście niekoniecznie stanowego) w staropolskim społeczeństwie. Tym bardziej czyni to zrozumiałym zauważalny strach przed personelem kancelarii i ówczesnymi prokuratorami jak też osobami gromadzącymi majątek i prezentującymi ambicje.

Znacznie mniej popularną drogą awansu było organizowanie procesów *pro usurpatione tituli nobilitatis*. Proceder polegał na nakłonieniu (z reguły przekupieniu) przez *diktusa* szlachcica, który oskarżał go przed trybunałem za uzurpację szlachectwa. Pozwany opłacał jednocześnie także szlacheckich świadków, którzy świadczyli o szlachectwie pozwanego. Tym samym uzurpator wygrywając proces, zyskiwał wpis do ksiąg sądowych potwierdzający autentyczność szlachectwa swojej rodziny. Chociaż opis tej ścieżki awansu w przedmowie wydaje się dość ciekawy i atrakcyjny ze względu na pisemne poświadczenie szlachectwa, trudno nie dostrzec kolejnego rozdzwięku pomiędzy przedmową a częścią zasadniczą. To, co Trepka uznał za jedną z głównych dróg awansu, okazuje się w świetle jego pracy dość rzadkim, niemal niezauważalnym sposobem. Możliwe jednak, że autor chociaż wiedział o niepopularności owej metody zdobywania szlachectwa, chciał wskazać swoim potencjalnym następcom i kontynuatorom jego misji dość ważny trop jakim mogą być wszystkie zapisy mówiące o procesach *pro usurpatione tituli*.

Niewielka liczba przykładów tego proceduru w *Liber chamorum* sprawiła, że trudno wyciągnąć konkretne wnioski. Materiał źródłowy nie pozwala na ustalenie przyczyn, dla których w dążeniu do awansu sięgano właśnie po takie rozwiązanie. Sporadyczne zapiski sugerują jedynie, że nie była to pierwsza droga ku awansowi. Sięgali po nią plebejusze posiadający już pewien potencjał, znajomości, a zapewne także cechujący się mocną determinacją. Ryzykiem związanym z organizacją procesu mógł być opór ze strony szlachty, zeznającej przeciw uzurpatorowi przed sądem. Ponadto odpowiedzią może być charakter ówczesnej kultury szlacheckiej, w której uznanie otoczenia, odpowiednie manieri i styl życia oraz zajęcia były (jak się wydaje) ważniejszym wyznacznikiem szlachectwa niż dokumenty i wpisy z księgach trybunałów. Inną możliwością mogła być trudność w wykrywaniu takiego proceduru i nieprzeprowadzenie przez Trepkę szczegółowej kwerendy. Tylko w jednym przypadku Trepka podał dokładną datę z dokumentu, w dwóch przypadkach odnotował tylko rok, w jednym zaś zapisał, iż sytuacja miała miejsce circa 1630. Warto też nadmienić, że o organizowaniu procesów o szlachectwo odnosił się tekst konstytucji sejmowej z 1601 r. Co potwierdza, że tego typu sytuacje faktycznie miały miejsce i zostały dostrzeżone przez sejm Rzeczypospolitej.

Wzmianki o piątej możliwości awansu okazały się niezwykle trudne do wykrycia w treści *Liber chamorum*. Według dość zawilego wstępu Trepki książę Leszek Czarny i Władysław Łokietek mieli przyznać rajcom krokowskim dożywotnie autentyki nobilitacyjne. Służyć miały jedynie danemu rajcy, jego zaś synowie mieli pozostać w stanie mieszczańskim. Niestety autor nie podał konkretnych przykładów rodzin, które miałyby korzystać w piątej możliwości. Charakterystyka piątej drogi jest dowodem odrazy Trepki do mieszczan. Tym bardziej, że obcował z silnym i dość mocno uprzywilejowanym patrycjatem krakowskim³⁶, uprawnionym m.in. do posiadania ziemi³⁷.

Dalsze wywody autora źródła dotyczą niewierności mieszczan krakowskich wobec Władysława Łokietka, które są próbą podważenia ich autorytetu i pozycji. Starał się tym samym podważyć moc prawną autentyków uzyskanych na mocy średniowiecznych przywilejów. Dodatkowo warto zauważyć, że zapewne miało to kontrastować z rycerskimi zasługami przodków.

Warto jednak wspomnieć, że źródło zawiera wiele informacji o bogatym mieszczaństwie i rajcach. O tych ostatnich wspomina kilkanaście razy. Jak jednak wiele innych zapisów, także i te, moim zdaniem, mają być jedynie świadectwem mieszczańskiego pochodzenia danej rodziny i jako takie mają posłużyć

³⁶ Wyczański, *Szlachta*, 22–24.

³⁷ Gloger, *Encyklopedia*, 213.

na wypadek bezprawnej uzurpacji szlachectwa. Wzmianki o rajcach w dziele Trepki można traktować jako ślad ambicji danej rodziny, które stawiały ją w gronie potencjalnych uzurpatorów. Innym przykładem progresywnego myślenia Trepki było odnotowywanie także uboższych rodzin mieszczańskich, którzy w dokumentach byli określani plebejskim określeniem — *famatus*. Trudno odpowiedzieć na pytanie o dokładny motyw zamieszczenia notatki o danej osobie.

Jeszcze dziwniejszą, właściwie niemającą poświadczenia w głównej treści *Liber chamorum*, drogą awansu jest podrabianie dokumentów pieczętowanych fałszywymi pieczęciami zmarłych królów. Charakteryzując tę drogę, Trepka odwołał się do przypadku krakowskiego pieczętarza, który około 1580 r., na prośbę jednego z rajców, wykonał tłok pieczętny z wizerunkiem pieczęci króla Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Przy ostatniej spowiedzi wyznał grzech fałszerstwa, prosząc, aby spowiednik na kazaniu podczas pogrzebu pieczętarza publicznie opowiedział o jego przewinieniu i zaświadczył, że ów żałował swojego występku. Wydaje się, że niepopularność tej metody (podobnie jak drogi czwartej) wiąże się z charakterem kultury szlacheckiej i wyższością uznania za szlachcica nad posiadaniem konkretnych dokumentów. Można odnieść wrażenie, że ponownie celem Trepki nie było potwierdzenie zapisanych we wstępie dróg awansu przykładami konkretnych osób i rodzin. Ważniejsze było przedstawienie wszystkich możliwości nielegalnego awansu zarówno popularnych, jak i niepopularnych. Można także wyobrazić sobie, że historia spowiednika wyjawiającego na prośbę zmarłego penitenta poważne przestępstwo mogło być niemałym szokiem i mogło wywrzeć wrażenie także na Trepcie niezależnie od tego, czy był świadkiem wspomnianego kazania czy znał historię z relacji innych osób.

Ósma ścieżka — służba wojskowa — różni się od poprzednich, ponieważ mogła stanowić krok ku legalnej nobilitacji. Celem Trepki który przyświecał mu w opisywaniu historii poszczególnych wojskowych, musiało być tropienie tych, którzy bez specjalnych zasług i sejmowej nobilitacji podawali się za szlachtę lub mogli starać się o awans. Do wojskowej ścieżki można przyporządkować średnio jedną na trzysta osób opisanych w *Liber chamorum*. Według wstępu Trepki początkiem tej drogi jest służba u żołnierza, wzbogacenie się i zakup wyposażenia, a zwłaszcza konia. Dawało to możliwość podawania się za towarzysza roty, a nie za rotmistrzowskich służących, co rotmistrzowie, ku niezadowoleniu Trepki, mieli w pełni tolerować. Jest to zatem kolejna pretensja wobec przedstawicieli swojego stanu, umożliwiających staranie się o awans. Autor, z typową dla siebie zgryźliwością, także w przypadku wojskowych podkreśla okradanie

pana przez służbę. Obok zwykłych wojennych łupów miało to stanowić główne źródło zysku. Za znacznie ważniejszy czynnik uważam jednak wzmiankowane łupy wojenne. Zarówno wstęp, jak i poszczególne historie awansujących żołnierzy, skupiają się na lisowczykach i uczestnikach wojny moskiewskiej oraz wyprawy na Siedmiogród z roku 1619. Ważną kwestią jest także fakt, że są to dzieje współczesne autorowi i być może mniej zniekształcone niż liczne odległe historie.

Kolejną cechą żołnierskiej drogi awansu jest szybkość. Zdaniem Trepki więcej czasu zajmuje edukacja, uzyskanie święceń, czy nawet tytułu mistrza rzemiosła niż dojście do szlachectwa poprzez służbę wojskową. Czasy Trepki i wspomniane kampanie faktycznie mogły temu sprzyjać. Tak jak stwierdził Mączak, służba w oddziałach lekkiej jazdy umożliwiała zapoznanie się ze szlacheckim stylem bycia. Dawała niemałą garść wiedzy o obyczajach, języku, herbach czy kulturze i sztuce wojennej szlachty sarmackiej. Nie bez znaczenie w udawaniu szlachcica był też zasób wspomnień wojennych³⁸. Jest to zatem — jak się wydaje — grupa, wobec której obawy szlachty faktycznie mogły być dość zasadne. Ważne jest też to, że Trepka zwraca szczególną uwagę na służących w oddziałach jazdy, pomija zaś żołnierzy piechoty, zdominowanej przez mieszczan. Najbardziej pokaźną grupę stanowią weterani wojny trzydziestoletniej. Wynika to z terenu działalności Trepki. Nie mógł też prześledzić trwałości awansu i losów kolejnych pokoleń danych rodzin, a raczej zamieszczał noty o nich z myślą o przyszłości. Z analizy źródła wynika, że z wojskowej ścieżki korzystali zarówno plebejusze, dla których był to pierwszy krok ku awansowi, jak też przedstawiciele rodzin mających za sobą służbę dworską lub pewien potencjał. Odbycie służby wojskowej mogło stanowić drogę do korzystnego małżeństwa. Wśród żołnierzy wymienionych w *Liber chamorum* nie brakuje również takich, którzy rozpoczęli karierę zawodowych żołnierzy albo jako wojskowi służyli na dworach świeckich lub duchownych. Nasuwa się zatem wniosek, że w grupie wojskowych znalazło się wiele historii zwykłych żołnierzy zaciężnych, a niekoniecznie potencjalnych szlachciców. Wielu weteranów po zakończeniu przygód wojennych wybierało pierwszą z dróg Trepki, czyli służbę u szlachty. Prawdopodobnie z powodu niechęci lub braku możliwości powrotu do swego stanu oraz z faktycznej woli awansu społecznego lub stanowego.

Podsumowując, porównanie wstępu Trepki z zasadniczą częścią źródła ukazuje nam pewne rozbieżności, mogące świadczyć o niedokładnej analizie socjologicznej Trepki. Różnice między tezami zawartymi we wstępie, który według

³⁸ Antoni Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 165.

mnie jak najbardziej słusznie bywa nazywany pierwszym „polskim traktatem socjologicznym”, a licznymi historiami osób i rodzin bywają niekiedy dość wyraźne. Łącznie jednak te dwie, nierówne części źródła uzupełniają obraz społeczeństwa staropolskiego i jeszcze dokładniej dokumentują mentalne postrzeganie awansu i granic stanowych. Analiza całości *Liber chamorum* pokazuje nam ciekawe, dość zróżnicowane i szerokie spectrum osób, zawodów i grup społecznych, mogących — w opinii wrogów niekontrolowanego powiększania stanu szlacheckiego — stanowić zagrożenie dla granic stanowych między chłopstwem i mieszczaństwem a szlachtą. Ponadto ewidentnie jasno klaruje się wniosek, że według całego *Liber chamorum* było więcej niż tylko osiem wymienionych przez autora dróg mieszania się *diktusów* z prawdziwą szlachtą — przede wszystkim dzięki bliskim kontaktom ze wszystkimi praktycznie jej warstwami. Godne uwagi są także przykłady przyszłościowego myślenia autora źródła, co pozwoliło mu wskazać grupy społeczne, mogące być w przyszłości zagrożeniem dla status quo prawdziwej szlachty i „czystości” stanu uprzywilejowanego.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Haur, Jakub Kazimierz. *Ziemiańska Generalna Oekonomika Obszerniejsza od przeszley edycyey Stylem Suplementowana i we wszystkich punktach znacznie poprawiona*. Kraków: W drukarni Krzysztofa Schedla, 1675.
- Nekanda Trepka, Walerian. *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum“)*. Red. Włodzimierz Dworzaczek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963.
- Ohryzko, Jozafat, wyd. *Volumina Legum: przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*. T. 2. Petersburg: Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, 1859.
- Rey, Mikołaj. *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*. Red. Władysław Kuraskiewicz. Wrocław: Zakład narodowy im. Ossolińskich, 1971.

OPRACOWANIA

- Bąk, Stanisław, red. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966.
- Brückner, Aleksander. *Dzieje kultury polskiej*. T. 2: *Polska u szczytu potęgi*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1958.
- Burakowski, Adam. „Geografia Liber Chamorum”. *Przegląd Historyczny* 90, nr 1 (1999): 75–83.
- Dworzaczek, Włodzimierz. „Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego”. W: *Studia nad dziejami społeczeństwa, polityki i kultury dawnej Polski w wiekach XVI-XVIII*, red. Włodzimierz Dworzaczek, Zbigniew Chodyła i Zofia Sprys, 101–131. Warszawa: DiG, 2010.

- Dworzaczek, Włodzimierz. „Wstęp ogólny”. W: Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum (Liber chamorum)*, red. Włodzimierz Dworzaczek, i–xxx. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963.
- Gloger, Zygmunt. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. Warszawa: Druk P. Laskauera i W. Babickiego, 1903.
- Juško, Edmund. *Nobilitacje i indygenaty jako droga awansu społecznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII w.* Tarnów: Biblos, 2006.
- Kłoczowski, Jerzy, red. *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1979*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1992.
- Kuchowicz, Zbigniew. „Wstęp”. W: Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum (Liber chamorum)*, red. Rafał Leszczyński, 5–36. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1995.
- Łosowski, Janusz. *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004.
- Mączak, Antoni. „Awans społeczny i degradacja”. W: *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, red. Ireneusz Ilnatowicz, 315–328. Warszawa: Książka i Wiedza, 1996.
- Mączak, Antoni. *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Nekanda Trepka, Walerian. *Liber generationis plebeanorum*. Cz. 2: *Przypisy rzeczowe. Indeksy*. Red. Włodzimierz Dworzaczek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963.
- Pawlikowski, Michał. *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*. Strzałków: Biblioteka Pawlikowskich ze Strzałkowa, 2012.
- Pawlikowski, Michał. *Sądownictwo ziemskie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*. Strzałków: Biblioteka Pawlikowskich ze Strzałkowa, 2012.
- Wyczański, Andrzej. *Szlachta polska XVI wieku*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2001.
- Zajączkowski, Andrzej. *Szlachta polska. Kultura i struktura*. Warszawa: Semper, 1993.

GRANICE STANU SZLACHECKIEGO W ŚWIETLE *LIBER CHAMORUM* WALERIANA NEKANDY TREPKI

Streszczenie

Niniejszy artykuł został poświęcony postrzeganiu granic stanowych i możliwości awansu do stanu szlacheckiego w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku w oparciu o *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Treпки. Głównym celem artykułu jest ustalenie, z jakich grup społecznych i zawodowych mogły wywodzić się osoby starające się o nielegalne uzyskanie szlachectwa, a także na ile obawy szlachty przed danymi grupami były uzasadnione. Udało się dokonać porównania między wstępem Treпки do *Liber chamorum* a treścią historii poszczególnych osób i rodzin zapisanych na dalszych stronach dzieła. Szczególne miejsce wśród wspomnianych grup zajmuje służba dworska, a zwłaszcza urzędnicy i dzierżawcy majątków. Nieco mniej popularnymi metodami awansu okazały się: śluby ze szlachciankami, praca w kancelariach i zawody prawnicze oraz służba wojskowa. Tekst traktuje również o niepopularnych ścieżkach awansu, jakimi było organizowanie procesów o szlachectwo oraz podrabianie dokumentów. Udało się częściowo zrekonstruować drogi awansu społecznego i stanowego.

Słowa kluczowe: Treпка; *Liber chamorum*; szlachta; awans społeczny

THE BOUNDARIES OF THE NOBLE ESTATE
IN WALERIAN NEKANDA TREPKA'S *LIBER CHAMORUM*

Summary

This article is devoted to the perception of estate boundaries and the opportunities for advancement to the nobility in the Polish Republic in the first half of the 17th century, based on Walerian Nekanda Trepka's *Liber chamorum*. The principal research aims of the article involve establishing from which social and professional groups the persons seeking to illegally obtain nobility may have originated, and to what extent the nobility's fears of those groups were justified. A comparison is drawn between Trepka's introduction to the *Liber* and the life stories of individual people and families recorded in the main part of the book. Court servants, especially clerks and estate tenants were the largest group of those striving for social promotion. Apparently, somewhat less popular methods of social advancement were marrying a noblewoman, employment in chancelleries, legal professions, and military service. This text also deals with unpopular paths of advancement, such as bringing trials concerning noble status and document forgery. The article partially succeeds in reconstructing the paths of social and class advancement.

Keywords: Trepka; *Liber Chamorum*; nobility; social advancement